

Sygn. akt III KO 117/15

POSTANOWIENIE

Dnia 17 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **K. W.** i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 17 grudnia 2015 r.

wniosku Sądu Okręgowego w Lublinie, zawartego w postanowieniu tego Sądu
z dnia 20 października 2015 r., sygn. akt IV K 424/12,

o przekazanie powyższej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
w trybie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić

UZASADNIENIE

W swoim wniosku Sąd Okręgowy wskazał, że w dniu 9 października 2015 r. oskarżony K.W. wniósł o wystąpienie do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, gdyż w ocenie tego oskarżonego sędziego sprawozdawca w niniejszej sprawie przesądził w jednym z postanowień związanych ze stosowaniem środków przymusu procesowego jego winę i z tego tytułu wytoczył mu już powództwo cywilne.

Sąd zaś w swoim wniosku wskazał, że do chwili obecnej przewód sądowy w przedmiotowej sprawie nie został rozpoczęty – a jak wynika z akt tej sprawy, akt oskarżenia wpłynął tu pod koniec roku 2011 – natomiast oskarżony regularnie składa wnioski w różnych kwestiach wymagających rozstrzygnięcia, w tym także dotyczące wyłączenia sędziego, które to wnioski, w tym także wniosek samego sędziego w kwestii wyłączenia, nie zostały uwzględnione. W uzasadnieniu tego

postanowienia wskazano również, że nie można w chwili obecnej przesądzić o terminie rozpoznania przywołanego powództwa cywilnego, jako że oskarżony ten wystąpił o wyłączenie sędziego mającego orzekać w sprawie cywilnej.

Rozpoznając ten wniosek, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek ten nie jest zasadny. Ma wprowadzić rację Sąd Okręgowy kiedy podnosi, że dobro wymiaru sprawiedliwości, które w świetle art. 37 k.p.k. uzasadnia przekazania przez Sąd Najwyższy sprawy innemu sądowi równorzędnemu, oznacza również potrzebę unikania sytuacji, które mogą wpływać na swobodę wyrokowania sądu lub stwarzać, choćby mylne, przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w obiektywny sposób, ale okoliczności tej sprawy nie świadczą bynajmniej, aby sytuacja taka *in concreto* tu zaistniała.

Przepis ten bowiem, skoro wskazuje na przeniesienie sprawy do innego sądu równorzędnego oznacza, że chodzi jedynie o taki przypadek, w którym w odniesieniu do całego sądu miejscowo właściwego, a więc wszystkich jego sędziów, z uwagi na szczególne realia określonej sprawy, można przyjąć, że nie będą oni mogli rzetelnie orzekać w przedmiocie danego procesu. Prawdą jest przy tym, co podnosi sam Sąd Okręgowy i o czym świadczą akta tego postępowania, że oskarżony podejmuje różnorodne działania w celu przewlekania procesu, a więc godzące w cel tego postępowania przewidziany w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., czyli wydanie rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie. Takie działania oskarżonego nie dają jednak podstaw do przekazania sprawy przez Sąd Najwyższy innemu sądowi równorzędnemu. Sam zaś fakt, że przeciwko sędziemu sprawozdawcy oskarżony wytoczył powództwo cywilne, związane z tym procesem, nie oznacza, iż cały Sąd Okręgowy, w którym sprawa się toczy, jest sądem, który nie zapewnia szybkiego i bezstronnego rozpoznania tej sprawy.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak na wstępie.